

*Mariusz Soczyński*

## **Czynność prawna z samym sobą**

### **Uwagi wstępne**

O dokonaniu przez pełnomocnika czynności prawnej z samym sobą możemy mówić wtedy, gdy pełnomocnik składa lub odbiera oświadczenie woli, z jednej strony, w imieniu reprezentowanego, z drugiej strony, w imieniu własnym, a także wtedy, gdy pełnomocnik, reprezentując obie strony czynności prawnej, składa lub odbiera oświadczenie w imieniu obu reprezentowanych stron<sup>1</sup>. W tych sytuacjach możemy mówić o czynnościach prawnych z samym sobą *sensu stricto*. Są to te przypadki działania pełnomocnika, które wyraźnie wymienia art. 108 k.c. Ponadto możemy wyróżnić inne sytuacje, w których nie mamy do czynienia z dokonaniem przez pełnomocnika czynności prawnej z samym sobą *sensu stricto*, jednakże stan faktyczny, a w szczególności osobiste powiązania pomiędzy osobami dokonującymi danej czynności prawnej upoważniają nas do rozważenia, czy w takim przypadku nie należy zastosować rozszerzającej wykładni art. 108 k.c. Problem ten wystąpi w przypadku, w którym, z jednej strony, czynności prawnej dokonuje pełnomocnik w imieniu własnym, a z drugiej strony, substytut ustanowiony przez pełnomocnika, działający w imieniu mocodawcy bądź w przypadku, gdzie czynności prawnej dokonuje, z jednej strony, pełnomocnik w imieniu mocodawcy, a z drugiej strony, występuje pełnomocnik przez niego umocowany i działający w jego

---

<sup>1</sup> B. Gawlik, [w:] *System prawa cywilnego. Część ogólna*, red. S. Grzybowski, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1985, t. I, wyd. 2, s. 769.

imieniu. Innym z kolei przykładem może być sytuacja, w której czynności prawnej dokonuje, z jednej strony, jeden z małżonków jako pełnomocnik, w imieniu mocodawcy, a z drugiej strony, drugi z małżonków działający w imieniu własnym. Stan faktyczny sytuacji, a przede wszystkim powiązanie osób występujących przy tych czynnościach prawnych, upoważnia do stwierdzenia, że możemy mówić tu o dokonaniu czynności prawnych z samym sobą i rozważenia możliwości rozszerzającej wykładni art. 108 k.c. Możemy wówczas powiedzieć o czynności prawnej z samym sobą w szerszym zakresie. Niniejszy artykuł stanowi próbę odpowiedzi na pytanie, czy możliwa jest wykładnia art. 108 k.c., prowadząca do objęcia tą regulacją także czynności prawnych z samym sobą w szerszym zakresie.

### **Czynność prawna z samym sobą w okresie przedkodeksowym**

Przedstawienie powyższego problemu rozpocząć należy od omówienia stanu prawnego obowiązującego w Polsce przed wejściem w życie obecnie obowiązującego kodeksu cywilnego. Poglądy doktryny, jak i orzecznictwo ukształtowane w tamtym czasie mają niewątpliwie wpływ na problem rozszerzającej wykładni art. 108 k.c., poruszany w niniejszym artykule. Kodeks zobowiązań, obowiązujący na ziemiach polskich od dnia 1 stycznia 1934 r.<sup>2</sup>, a także przepisy ogólne prawa cywilnego z 1950 r.<sup>3</sup> nie zawierały postanowień dotyczących występowania pełnomocnika w imieniu obu stron czynności prawnej, a także występowania pełnomocnika w imieniu mocodawcy, z jednej strony, a z drugiej, działającego w imieniu własnym. Jednakże mimo wyraźnego braku takiego uregulowania zarówno doktryna, jak i judykatura zajmowała się czynnościami prawnymi z samym sobą.

L. Domański uważał, że pełnomocnik, dokonując czynności prawnej z samym sobą, ma potencjalną możliwość działania na szkodę mocodawcy. Uważał jednak, że taką czynność należy uznać za ważną, jeżeli nie ma podstawy do podejrzenia, iż pełnomocnik działał na szkodę mocodawcy<sup>4</sup>. R. Longchamps de Bérier określał czynność prawną z samym sobą jako w zasadzie dopuszczalną. Przyznawał pełnomocnikowi możliwość

---

<sup>2</sup> Dz.U. z 1933 r. Nr 82, poz. 598.

<sup>3</sup> Dz.U. z 1950 r. Nr 34, poz. 311.

<sup>4</sup> L. Domański, *Instytucje kodeksu zobowiązań, Część ogólna*, Warszawa 1938, s. 457-458.

dokonywania czynności prawnych z samym sobą, o ile nie zachodziła kolizja interesów mocodawcy i pełnomocnika, a także gdy taka była wola mocodawcy<sup>5</sup>. Podobnie wypowiedział się J. Fabian. Uważał, że zasadniczą przesłanką dopuszczenia bądź nie czynności prawnych dokonanych przez pełnomocnika z samym sobą powinna być kolizja interesów. Przyjmował więc, że wobec luki w prawie należy wziąć pod uwagę to, czy czynność prawna podjęta przez pełnomocnika z samym sobą stwarza kolizję interesów, czy też nie<sup>6</sup>. Orzecznictwo Sądu Najwyższego zajmowało początkowo stanowisko negatywne co do możliwości dokonywania przez pełnomocnika takich czynności. W wyroku z dnia 3 października 1946 r.<sup>7</sup> Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że nieważna jest umowa sprzedaży dokonana w tym konkretnym przypadku przez substytutę ustanowionego przez pełnomocnika samemu sobie bez wyraźnej zgody mocodawcy. Umowa taka według Sądu Najwyższego sprzeciwiałaby się wymaganiam dobrej wiary i zwyczajom uczciwego obrotu. Orzeczenie to odnosiło się w konkretnym przypadku do substytutę, jednak można zdecydowanie uogólnić tezę Sądu Najwyższego do zawarcia umowy z samym sobą przez każdego pełnomocnika, natomiast w orzeczeniu z dnia 22 marca 1955 r.<sup>8</sup> SN, łagodząc swoje poprzednie stanowisko, stwierdził, że zawieranie umów z samym sobą, a więc i udzielenie pełnomocnictwa do zawierania takich umów, może być dopuszczalne tylko w zakresie dopełnienia konkretnego istniejącego już zobowiązania. W orzeczeniu z dnia 21 grudnia 1956 r.<sup>9</sup> stwierdził, że w rozpoznawanym przypadku pełnomocnik mógł skutecznie zawrzeć umowę z samym sobą, gdyż wyraźnie zezwolił mu na to mocodawca. W uzasadnieniu powyższego wyroku Sąd Najwyższy, powołując się na orzeczenie z dnia 22 marca 1955 r., jeszcze raz wyraził pogląd, zgodnie z którym zawarcie przez pełnomocnika czynności prawnej z samym sobą jest dopuszczalne także wówczas, gdy chodzi o czynność polegającą na wykonaniu już istniejącego zobowią-

---

<sup>5</sup> R. Longchamps de Bérier, *Zobowiązania*, wyd. 3, w opr. J. Górskiego, Poznań 1948, s. 136.

<sup>6</sup> J. Fabian, *Pełnomocnictwo*, Warszawa 1963, s. 82.

<sup>7</sup> NR C 574/66, Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego, Orzeczenia Izby Cywilnej 1947, z. II, poz. 46.

<sup>8</sup> OSN 1956, z. I, poz. 15, s. 64-67.

<sup>9</sup> Nr II CR 1108/55, OSN 1956, z. II, poz. 56, s. 83-87.

zania. Zmianę stanowiska Sądu Najwyższego możemy zaobserwować w orzeczeniu z dnia 26 lipca 1958 r.<sup>10</sup>, którego teza brzmi „Czynność prawna zdziałana przez pełnomocnika z samym sobą jest względnie nieważna, gdy zachodzi kolizja interesów między mocodawcą a pełnomocnikiem, chyba że umowa stron dopuściła zdziałanie czynności z samym sobą”. Według tezy omawianego orzeczenia sprzedaż nieruchomości jest taką czynnością prawną, przy której zachodzi kolizja interesów, szczególnie w zakresie ustalenia ceny, dlatego Sąd Najwyższy stwierdza, że jeżeli czego innego w akcie notarialnym nie postanowiono, pełnomocnictwo do sprzedaży nieruchomości nie obejmuje z zasady upoważnienia do sprzedaży nieruchomości przez pełnomocnika samemu sobie. Wyjątek stanowi sytuacja, gdy treść pełnomocnictwa przewidywała cenę sprzedaży i inne postanowienia przyszłej umowy, które mogłyby być sporne. W takim przypadku pełnomocnik mógłby, ze względu na brak kolizji interesów, dokonać sprzedaży samemu sobie. W głosie do tego orzeczenia A. Ohanowicz stwierdził, że dopuszczalne jest sporządzenie czynności prawnej przez pełnomocnika z samym sobą, gdy chodzi o takie czynności prawne, przy których niemożliwe jest działanie na niekorzyść mocodawcy<sup>11</sup>. W kolejnym orzeczeniu, dotyczącym dokonywania przez pełnomocnika czynności prawnych z samym sobą, Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że porządek prawny nie aprobuje zawierania czynności prawnych przez przedstawiciela z samym sobą bez zgody mocodawcy, chyba że chodzi o takie czynności, przy których z natury ich działanie na niekorzyść mocodawcy jest wyłączone<sup>12</sup>. Z przedstawionych wyżej orzeczeń widać wyraźnie ewolucję poglądów Sądu Najwyższego. Początkowo SN uważał, że pełnomocnik nie może zawrzeć z samym sobą umowy. Wyjątkiem była sytuacja, gdy mocodawca w treści pełnomocnictwa wyraził na to zgodę. W następnych orzeczeniach złagodził swoje stanowisko, stwierdzając, że dopuszczalne jest zawarcie przez pełnomocnika czynności prawnej z samym sobą także wtedy, gdy „natura czynności prawnej wyklucza kolizję interesów między mocodawcą a pełnomocnikiem”.

---

<sup>10</sup> Nr III CO 9/58, OSPiKA 1959, z. 7-8, s. 404-407.

<sup>11</sup> OSPiKA 1959, z. 7-8, s. 405-407.

<sup>12</sup> Nowe Prawo 1960, nr 6, s. 866.

### **Czynność prawna z samym sobą *sensu stricto***

W obowiązującym kodeksie cywilnym ustawodawca postanowił co do zasady wyraźnie zakazać dokonywania przez pełnomocnika czynności prawnych z samym sobą. Zgodnie z brzmieniem art. 108 k.c., pełnomocnik nie może być drugą stroną czynności prawnej, której dokonuje w imieniu mocodawcy, chyba że co innego wynika z treści pełnomocnictwa albo że ze względu na treść czynności prawnej wyłączona jest możliwość naruszenia interesów mocodawcy. W literaturze przyjmuje się, że zgoda na dokonanie czynności prawnej przez pełnomocnika z samym sobą może być udzielona nie tylko wyraźnie, ale także, zgodnie z art. 60 k.c., w sposób dorozumiany. Jednakże ze względu na wyjątek, a także ze względu na ochronę interesów mocodawcy, postuluje się w doktrynie szczególną ostrożność przy ocenie zachowania mocodawcy pod kątem istnienia dorozumianego zezwolenia<sup>13</sup>. Jeśli chodzi natomiast o drugi wyjątek, a więc o sytuację, w której dokonanie takiej czynności prawnej przez pełnomocnika z samym sobą jest dopuszczalne, gdyż ze względu na treść czynności prawnej wyłączona jest możliwość naruszenia interesów mocodawcy, to należy brać pod uwagę to, czy wyłączona jest możliwość naruszenia interesów mocodawcy, a nie tylko to, czy zachodzi kolizja interesów mocodawcy i pełnomocnika<sup>14</sup>. Co do kryteriów badania, czy dana czynność może doprowadzić do pokrzywdzenia mocodawcy wypowiedział się Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 9 marca 1993 r.<sup>15</sup> Stwierdził, że badanie, czy dana czynność może doprowadzić do naruszenia interesów reprezentowanego, należy dokonywać w ramach konkretnej sprawy, na podstawie oceny treści oświadczeń woli oraz okoliczności, w jakich zostało złożone, a także skutków prawnych wynikających z ustawy oraz zasad współżycia społecznego. Według Sądu Najwyższego przy ocenie możliwości nienaruszania interesów mocodawcy chodzi nie o rozstrzygnięcie, czy zachodzi kolizja interesów mocodawcy i pełnomocnika, lecz o ustalenie na podstawie zobiektywizowanych okoliczności, czy możliwość naruszenia interesów mocodawcy jest w ogóle wyłączona. Z orze-

---

<sup>13</sup> B. G a w l i k, *System prawa cywilnego...*, s. 770.

<sup>14</sup> M. P a z d a n, [w:] *System prawa prywatnego*, red. Z. Radwański, t. II, Warszawa 2002, s. 514-515.

<sup>15</sup> I CR 3/93, OSNC 1993, nr 9, poz. 165.

czenia tego wyniku, że w celu wykluczenia możliwości naruszenia interesów mocodawcy należy badać oprócz treści pełnomocnictwa także okoliczności, w jakich dokonano danej czynności prawnej. Należy wykluczyć możliwość powoływania się na zakaz dokonywania przez pełnomocnika czynności prawnych z samym sobą, jeśli mocodawca w treści pełnomocnictwa zawarł wyraźne polecenia co do postanowień przyszłej umowy mogących być spornymi.

Podobnie co do badania w konkretnym przypadku, czy wyłączona jest możliwość naruszenia interesów mocodawcy, wypowiedział się Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 30 maja 1990 r.<sup>16</sup> W uzasadnieniu do powyższej uchwały stwierdził, że artykuł 108 k.c. wymaga ustalenia na podstawie zobiektywizowanych okoliczności, że wyłączona jest możliwość naruszenia interesów mocodawcy. To zaś, według SN, możliwe jest tylko po dokonaniu oceny prawnej konkretnych oświadczeń woli złożonych w konkretnych okolicznościach. W uzasadnieniu do powyższej uchwały zawarł pogląd, zgodnie z którym nie można od początku przyjmować, że określony rodzaj lub typ umowy, niezależnie od jej konkretnej treści, zawsze rodzi realne niebezpieczeństwo naruszenia interesów mocodawcy. Na aprobatę zasługują wywody dotyczące wykładni art. 108 k.c. Słusznie Sąd Najwyższy podkreślił, że badanie, czy czynność prawna dokonana przez pełnomocnika z samym sobą mogła naruszyć interes mocodawcy zawsze powinna być dokonana *in concreto*. Pogląd ten prezentowany jest również w doktrynie<sup>17</sup>. W głosie do wyżej powołanej uchwały B. Ziemianin stwierdził, że nie jest zgodne z brzmieniem przepisu art. 108 k.c. stwierdzenie, jakoby w świetle tego artykułu ocena treści czynności prawnej miała być dokonywana nie przed złożeniem przez pełnomocnika oświadczenia woli, lecz po jego złożeniu<sup>18</sup>. Z brzmienia tego artykułu wyprowadził wniosek, że ocenie podlega treść czynności prawnej zamierzonej, a nie treść czynności dokonanej. Artykuł ten, według B. Ziemianina, z góry wyklucza możliwość bycia przez

---

<sup>16</sup> III CZP 8/90, OSNC 1990, nr 10-11, poz. 124.

<sup>17</sup> M. Piekarski, [w:] Z. Resich, J. Ignatowicz, J. Pietrzykowski, J. Bielski, *Kodeks cywilny, Komentarz*, Warszawa 1972, t. I, s. 252; B. Gawlik, [w:] *System prawa cywilnego...*, s. 770.

<sup>18</sup> B. Ziemianin, *Głosa do uchwały siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 30.V.1990, nr III CZP 8/90*, Praca i Zabezpieczenie Społeczne 1991, nr 1, s. 54-55.

pełnomocnika drugą stroną czynności prawnej, jeżeli istnieje możliwość naruszenia interesów mocodawcy. Uważam, że ta krytyka nie znajduje uzasadnienia w brzmieniu obecnie obowiązujących przepisów prawa. Jeżeli pełnomocnik dokonuje czynności prawnej z samym sobą wbrew postanowieniom art. 108 k.c., to należy przyjąć, że pełnomocnik działa z przekroczeniem zakresu umocowania. Wówczas możliwe będzie potwierdzenie takiej czynności przez mocodawcę, które zgodnie z art. 103 k.c. będzie wywoływało skutki *ex tunc*. Należy zaakceptować poglądy Sądu Najwyższego dotyczące wykładni wyrażenia „możliwości naruszenia interesów mocodawcy”. Trzeba wykluczyć możliwość wymienienia pewnych typów umów lub rodzajów czynności prawnych, które z góry pozwalają stwierdzić, że w przypadku ich zawarcia bądź dokonania przez pełnomocnika z samym sobą dają podstawę do stwierdzenia, że mogło dojść do naruszenia interesów mocodawcy. Nie można z góry założyć, że np. umowa sprzedaży bądź umowa spółki, bez względu na okoliczności, w każdym przypadku będą mogły prowadzić do naruszenia interesów mocodawcy. Nie możemy również z góry założyć, że np. umowa darowizny, w której mocodawca jest obdarowanym a pełnomocnik darczyńcą, w każdym przypadku, również bez względu na okoliczności, nie będzie prowadziła do możliwości powstania kolizji interesów między reprezentowanym a pełnomocnikiem. Można bowiem wskazać choćby przypadek, w którym przedmiot darowizny może być obciążony np. hipoteką bądź może być nałożone na obdarowanego uciążliwe dla niego polecenie. Już choćby w tych sytuacjach nie będzie możliwe twierdzenie, że przy umowie darowizny wyłączona jest możliwość naruszenia interesów mocodawcy. W związku z powyższym, zgodnie ze wskazówkami Sądu Najwyższego, każdy przypadek zawarcia przez pełnomocnika umowy z samym sobą należy badać *in concreto*. Należy wziąć przede wszystkim pod uwagę okoliczności, w jakich zostało złożone przez pełnomocnika w imieniu reprezentowanego oświadczenie woli o dokonaniu czynności prawnej z samym sobą. Ponadto należy badać również treść samego pełnomocnictwa. Jeżeli z treści tego dokumentu wynikać będzie, że według zobiektywizowanych reguł wszelkie, mogące być spornymi postanowienia przyszłej umowy zostały określone w sposób wyraźny lub co najmniej w taki sposób, aby ich zmiana na niekorzyść mocodawcy była wyłączona, wówczas należy przyjąć, że możliwość naruszenia interesów moco-

dawcy w danym przypadku jest wyłączona i dopuszczalne jest zawarcie przez pełnomocnika umowy z samym sobą mimo braku wyraźnej bądź dorozumianej na powyższe zgody mocodawcy. Jak się wydaje, te istotne postanowienia przyszłej umowy nie muszą być w treści pełnomocnictwa wyrażone w sposób jednoznaczny. Wystarczy, aby ich zmiana nie mogła nastąpić na niekorzyść mocodawcy, tzn. np. żeby w treści pełnomocnictwa do zawarcia umowy sprzedaży cena sprzedaży była wyrażona w sposób minimalny, a cena kupna w sposób maksymalny, żeby stwierdzić, że w tym przypadku, jeśli chodzi o proces ustalenia ceny, nie istnieje możliwość naruszenia interesów mocodawcy. Oczywiście nie wszystkie postanowienia umowy mogą być wyrażone w taki sposób. Niektóre bowiem ze swej istoty w taki sposób wyrażone być nie mogą i muszą wyraźnie wynikać z treści pełnomocnictwa. Ustalenie możliwości naruszenia interesów mocodawcy należy odróżnić od sytuacji kolizji interesów mocodawcy i pełnomocnika. W przypadku bowiem kolizji interesów mocodawcy i pełnomocnika chodzi o pewne subiektywne okoliczności, które w przypadku sporu między stronami byłyby trudne do udowodnienia. Z tego powodu ustawodawca formułuje wyrażenie „możliwość naruszenia interesów mocodawcy”, które odnosi się do kryteriów obiektywnych, dużo prostszych do wykazania w przypadku sporu.

### **Czynność prawna pomiędzy małżonkiem pełnomocnikiem a drugim z małżonków**

Podstawowym zagadnieniem, które należy tu rozstrzygnąć, jest możliwość rozszerzającej wykładni przepisu art. 108 k.c. i możliwość zastosowania go odpowiednio w przypadku dokonywania czynności prawnej przez małżonka-pełnomocnika z drugim z małżonków. Wydaje się, że w powyższym przypadku możemy rozróżnić dwie sytuacje. Jedną, gdy między małżonkami brak jest umowy majątkowej małżeńskiej, a więc kiedy istnieje między nimi wspólność ustawowa, i drugą, kiedy istnieje między nimi rozdzielność majątkowa. W powoływanym już w niniejszym artykule orzeczeniu z dnia 26 lipca 1958 r. Sąd Najwyższy stwierdził, że zasadę bezskuteczności umowy sprzedaży nieruchomości dokonanej przez pełnomocnika na rzecz samego siebie należy odnieść i do przypadku, gdy nabywcą tej nieruchomości jest jeden z małżonków, a zbywca działa przez pełnomocnika w osobie drugiego małżonka, przy założeniu, że nabywana



nieruchomość wchodzić będzie w skład majątku objętego wspólnością ustawową<sup>19</sup>. W głosie do powyższego orzeczenia A. Ohanowicz skrytykował tezę Sądu Najwyższego. Uważał mianowicie, że zakazu dokonywania przez pełnomocnika czynności prawnych z samym sobą nie można interpretować rozszerzająco, a także że ochrona mocodawcy nie może być bezwzględna. Ponadto podkreślał, że zakaz zawierania przez pełnomocnika czynności prawnych z samym sobą nie ma charakteru normy ogólnej na rzecz zastąpionego. Chroni on bowiem, według A. Ohanowicza, jego interes tylko w tym jednym przypadku, kiedy pełnomocnik dokonuje czynności prawnej z samym sobą, a nie kiedy dokonuje w ogóle jakiejś czynności niekorzystnej dla zastąpionego<sup>20</sup>. M. Piekarski uważa, że sytuacja, w której współnabywcą nieruchomości ma być małżonek-pełnomocnik, nie wykazuje istotnych różnic w porównaniu z zawarciem przez pełnomocnika czynności prawnej z samym sobą<sup>21</sup>. Podobnie wypowiedział się w tej kwestii J. Fabian. Uważał, że dopuszczalność takiej czynności, jeśli mocodawca nie zgadza się wyraźnie na sprzedaż nieruchomości przez jednego małżonka-pełnomocnika drugiemu małżonkowi, zależy od stwierdzenia, czy ze względu na treść umowy sprzedaży wyłączona jest możliwość kolizji interesów pomiędzy pełnomocnikiem-małżonkami a mocodawcą. Kolizja tych interesów może nastąpić przede wszystkim w zakresie dotyczącym ustalenia ceny. Zdaniem J. Fabiana, taka umowa sprzedaży w razie kolizji interesów stanowi czynność prawną niezupełną i jej ważność zależy od potwierdzenia przez mocodawcę<sup>22</sup>. Te wszystkie poglądy, jak i orzeczenie Sądu Najwyższego, zapadły w stanie prawnym, w którym brak było wyraźnej regulacji co do dokonywania czynności prawnej przez pełnomocnika z samym sobą. Jednakże, jak się wydaje, szczególnie pogląd wyrażony w orzeczeniu Sądu Najwyższego, jak również wypowiedziany przez J. Fabiana, jest aktualny także pod rządą obecnie obowiązującego prawa. Nie ulega wątpliwości, że istnieje możliwość dokonania czynności prawnej pomiędzy jednym z małżonków działającym jako pełnomocnik mocodawcy a drugim z małżonków dzia-

---

<sup>19</sup> OSPiKA 1959, z. 7-8, s. 404.

<sup>20</sup> Tamże.

<sup>21</sup> M. P i e k a r s k i, *Dokonywanie czynności pomiędzy pełnomocnikami*, Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości 1957, nr 6, s. 35-38.

<sup>22</sup> J. F a b i a n, *Pełnomocnictwo...*, s. 83-84.

łającym w imieniu własnym. Jednakże w takiej sytuacji możliwość kolizji interesów jest nie mniejsza niż w przypadku umów pełnomocnika z samym sobą. Należy zatem zdecydowanie opowiedzieć się w powyższej sytuacji za możliwością stosowania w drodze analogii przepisu art. 108 k.c.<sup>23</sup> Narażenie bowiem w takim przypadku mocodawcy na nielojalne działanie pełnomocnika i możliwość naruszenia jego interesów jest tu tak samo duża jak w przypadku, kiedy pełnomocnik dokonuje czynności prawnej sam z sobą. Mimo że z jednej i drugiej strony danej czynności prawnej występują różne osoby, to ich bliskość jest na tyle duża, że uzasadnia twierdzenie, iż taki stan faktyczny nie wykazuje istotnych różnic z przypadkiem wyraźnie uregulowanym w przepisach kodeksu cywilnego. Można bowiem stwierdzić, że mimo braku tożsamości osób dokonujących daną czynność prawną, istnieje w tym przypadku tożsamość masy majątkowej tychże osób. Należy zatem z powyższych powodów opowiedzieć się za stosowaniem do powyższej sytuacji zakazu czynności prawnych z samym sobą.

Co do sytuacji, w której brak jest między małżonkami wspólności majątkowej, a więc sytuacji gdy zawarli umowę małżeńską majątkową, w takim stanie faktycznym nie istnieje tożsamość osób dokonujących czynności prawnej, a także nie istnieje tożsamość masy majątkowej tych osób. Należy jednak zastanowić się, czy ze względu na bliskość osób dokonujących tej czynności nie należy zastosować analogii zakazu z art. 108 k.c. Z obecnie obowiązujących przepisów prawa cywilnego niezbitnie wypływa negatywne stanowisko ustawodawcy nie tylko co do dokonywania przez pełnomocników, ale także przedstawicieli ustawowych, czynności prawnych z samym sobą. Nie tylko bowiem kodeks cywilny zawiera unormowanie omawianej kwestii, a także niektóre przepisy kodeksu rodzinnego i opiekuńczego<sup>24</sup> zakazują przedstawicielom ustawowym dokonywania czynności prawnych pomiędzy osobami reprezentowanymi, a także pomiędzy tymi osobami a przedstawicielem ustawowym, nawet bliskimi mu osobami. Mianowicie, art. 98 k.r.o., regulujący kwestię reprezentacji małoletniego dziecka pozostającego pod władzą rodzicielską, w § 2 stwierdza, że rodzic będący przedstawicielem ustawowym dziecka nie może dokonywać czynności prawnych pomiędzy reprezentowanymi

---

<sup>23</sup> Tak S. Grzybowski, *System prawa cywilnego, Część ogólna*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1974, t. I, s. 622.

<sup>24</sup> Dz.U. z 1964 r. Nr 9, poz. 59.

przez niego dziećmi, a także między reprezentowanym przez niego dzieckiem a jednym z rodziców lub jego małżonkiem. Wyjątkowo w dalszej części tego przepisu ustawodawca dopuszcza czynności prawne pomiędzy wyżej wymienionymi osobami, jeżeli dana czynność prawna polega na bezpłatnym przysporzeniu na rzecz dziecka albo że dotyczy należnych dziecku od drugiego z rodziców środków utrzymania i wychowania. Podobnie art. 159 k.r.o., regulujący kwestię reprezentacji dziecka przez opiekuna, zabrania dokonywania czynności prawnych pomiędzy osobami przez niego reprezentowanymi, a także między nim a osobami mu bliskimi. Jak z powyższego wynika, stosunek ustawodawcy do czynności prawnych dokonywanych przez przedstawicieli ustawowych z samym sobą lub z osobami im bliskimi jest jednoznacznie negatywny. Zgodnie z powyższym, można postawić tezę, że czynność prawna dokonana przez jednego z małżonków, działającego jako pełnomocnik w imieniu mocodawcy, z drugim małżonkiem, działającym w imieniu własnym, jest bezskuteczna, chyba że mocodawca zezwolił w treści pełnomocnictwa na dokonanie przez pełnomocnika czynności prawnej z samym sobą lub że ze względu na treść czynności prawnej wyłączona jest możliwość naruszenia interesów mocodawcy. Nie będzie miało tu znaczenia, czy między małżonkami istnieje wspólność ustawowa, czy też zawarli oni umowę o rozdzielności majątkowej.

### **Skutki czynności prawnej dokonanej przez pełnomocnika z samym sobą**

Problematyka sankcji w przypadku dokonania przez pełnomocnika czynności prawnej z samym sobą łączy się ściśle z zagadnieniami dotyczącymi działania rzekomego pełnomocnika i działaniami pełnomocnika z przekroczeniem zakresu umocowania. Większość doktryny polskiego prawa cywilnego stoi na stanowisku, że w takim przypadku pełnomocnik działa z przekroczeniem zakresu umocowania. Jednakże są również głosy mówiące, że należy przyjąć, iż czynność prawna dokonana przez pełnomocnika z samym sobą, niezgodnie z art. 108 k.c., jest *ex lege* nieważna<sup>25</sup>. Jeszcze inaczej w omawianej kwestii wypowiedział się S. Grzybowski.

---

<sup>25</sup> E. Skowrońska-Bocian, *Glosa do uchwały 7 sędziów z 30 V 1990, III CZP 8/90*, Państwo i Prawo 1990, z. 4, s. 114.

Uważa on mianowicie za sporne, czy w takim przypadku mamy do czynienia z *negotium claudicans*, czy z nieważnością i wyjątkową dopuszczalnością konwalidacji<sup>26</sup>. Materią tą zajmował się również w swoich orzeczeniach Sąd Najwyższy. W powoływanym wyżej orzeczeniu z 1946 r. wyraził pogląd, że w tym zakresie, w jakim niedopuszczalne jest sporządzenie czynności prawnych przez pełnomocnika, czynność prawna stanowiłaby *negotium non existens*, natomiast w orzeczeniu z 1958 r. wyrażony został pogląd, zgodnie z którym taka czynność nie stanowił ani *negotium non existens*, ani choćby *negotium nullum*, lecz tylko *negotium claudicans*. Pogląd o tym, że czynność prawna zdziałana przez pełnomocnika z samym sobą jest czynnością niezupełną wyraził również J. Fabian<sup>27</sup>. Uważa, że jeżeli przyjmiemy możliwość potwierdzenia takiej czynności przez mocodawcę, to odpadnie obawa naruszenia jego interesu. Powyższy pogląd jest także dominujący w obecnym stanie prawnym zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie. Należy zdecydowanie opowiedzieć się za głoszonym dzisiaj poglądem doktryny polskiego prawa cywilnego, że w przypadku dokonania przez pełnomocnika czynności prawnej z samym sobą wbrew postanowieniom art. 108 k.c., mamy do czynienia z przekroczeniem zakresu umocowania, a więc z czynnością niezupełną. Za nim przemawia przede wszystkim wykładnia funkcjonalna przepisów kodeksu cywilnego dotyczących pełnomocnictwa. Należy uznać, że czynność prawna dokonana przez pełnomocnika wbrew przepisowi art. 108 k.c. zostaje dokonana z przekroczeniem zakresu umocowania. Wówczas, zgodnie z brzmieniem art. 103 k.c., ważność takiej umowy zależy od potwierdzenia jej przez mocodawcę. Ponadto za poglądem tym przemawia fakt, że w przypadku uznania czynności prawnej zdziałanej przez pełnomocnika z samym sobą za nieważną *ex lege*, wywoła to tylko niepotrzebne przedłużenie dokonywania czynności prawnych i wpłynie na przedłużenie w czasie obrotu. Wówczas bowiem mocodawca, godząc się na działanie pełnomocnika z samym sobą, musiałby odwołać stare i dać pełnomocnikowi nowe pełnomocnictwo, a ten musiałby dokonać jeszcze raz takiej samej czynności prawnej. Ponadto, jak już było powiedziane, norma z art. 108 k.c. ma służyć przede wszystkim ochronie

---

<sup>26</sup> S. Grzybowski, *System prawa cywilnego...*, s. 621.

<sup>27</sup> J. Fabian, *Pełnomocnictwo...*, s. 82.

interesów mocodawcy. Nie ma więc powodów, aby odmówić mu kompetencji do potwierdzenia takiej czynności i do decydowania, czy rzeczywiście w danej sytuacji jego interesy nie zostały naruszone. Za powyższą tezę przemawiają także argumenty natury historycznej. Mianowicie, jeszcze w okresie obowiązywania zarówno kodeksu zobowiązań, jak i przepisów ogólnych prawa cywilnego, w których brak było przepisu odpowiadającego dzisiejszemu art. 108 k.c., doktryna i orzecznictwo wypowiedziało się za traktowaniem czynności prawnej zdziałanej przez pełnomocnika z samym sobą jako *negotium claudicans*. W przypadku reprezentowania przez pełnomocnika obu stron czynności prawnej i braku w treści pełnomocnictwa zgody na działanie w imieniu obu stron tej czynności, a także gdy z jej treści wynika możliwość naruszenia interesów mocodawcy, ważność tej czynności zależy od potwierdzenia przez obu mocodawców. Zgodnie więc z art. 103 k.c., do czasu potwierdzenia będzie więc to czynność bezskuteczna. Druga strona może wyznaczyć osobie, w imieniu której takiej czynności dokonano, odpowiedni termin, z upływem którego staje się wolna.

### **Uwagi końcowe**

Przepisy dotyczące występowania pełnomocnika przy czynnościach prawnych z samym sobą, a także w imieniu obu stron czynności prawnych, mają na celu przede wszystkim ochronę interesów mocodawców. Mimo bowiem koniecznego istnienia stosunku zaufania pomiędzy mocodawcą a pełnomocnikiem istnieją przypadki, w których pełnomocnik, najczęściej w przypadku konfliktu interesów, postawi na pierwszym miejscu interes własny lub osoby mu bliskiej, dlatego też system prawny powinien wychodzić w takich sytuacjach na przeciw potrzebie ochrony interesów mocodawcy. Nie należy bowiem chronić niełojalnego pełnomocnika, jak również jego bliskich, którzy korzystają z takiego jego działania. Należy zdecydowanie opowiedzieć się za rozszerzającą wykładnią art. 108 k.c. celem zwiększenia ochrony interesów mocodawcy przed niełojalnym działaniem pełnomocnika. Tylko wówczas zrealizowany zostanie cel przepisu art. 108 k.c. Oczywiście nie może to być ochrona przed każdą czynnością prawną dokonaną przez pełnomocnika z pokrzywdzeniem mocodawcy.